

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 237 (339)

Białystok, piątek 3 października 1952 r.

A Cena 15 groszy

**Załoga Fabryki Przyrządów**  
Uchwyty realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia programu wyborczego i XIX Zjazdu WKP(b) zameldowała 29 września, że plan produkcji za wrzesień został wykonany na dwa dni przed terminem w 103 procentach.

Sukces swój załoga zawdzięcza podniesieniu wydajności pracy. Pracownicy działu frezarskiego podnieśli wydajność pracy we wrześniu o 10 procent, dwukrotnie przekraczając podjęte zobowiązania. Pracownicy działu tokarek zobowiązania swoje wykonali w 100 procentach podnosząc o 3 procent wydajność pracy. Dział wiertarek zwiększył wydajność o 10 procent wykonując swe zobowiązania przypadające na wrzesień w 100 proc. Brygada młodzieżowa, pracująca na rewolwerówkach, zobowiązanie wykonała w 150 procentach podnosząc wydajność o 3 procent. Pracownicy odlewni podjęte zobowiązanie wykonali w 109 proc., dając ponad plan 20.000 kg odlewów zamiast wymienionych w zobowiązaniu 14.612 kg.

Wyróżnił się także pracownik FPIU, wykonujący zobowiązania indywidualnie. I tak przed terminem o wykonaniu 20 bieżni zameldowali: Włodzisław Naumowicz i Jerzy Szczyk — ślusarze montażu, którzy zmontowali 8 przyrządów ślusarskich 4 dni przed terminem.

Franciszek Żukowski, pracownik kontroli technicznej, przepracował dodatkowo na frezarce 96 godzin podczas urlopu frezera Surynowicza.

**Józef Łapacz**, pracownik rozdzielni, wykonał 190 segmentów z iluzjonnych tarcz ściernych, likwidując swoim wynalazkiem wąskie gardło w produkcji.

Na wyróżnienie zasługują także pracownicy narzędziowni, którzy podjęli dodatkowe zobowiązania i wykonali 7 przyrządów zleconych oraz wszystkie narzędzia i przyrządy potrzebne do uruchomienia nowej produkcji uchwyty.

Henryk Prymak  
korespondent

## WIELKI WIEC W SALI KINA „POKÓJ” Spotkania kandydatów na posłów ze społeczeństwem Białegostoku

Posłowie do Sejmu będą wyrazicielami najgorętszych pragnień narodu polskiego, budującego socjalizm

Wielką salę kina „Pokój” w Białymstoku wypełniła po brzegi wieczorem 1 października młodzież Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej, przedstawiciele społeczeństwa, partyjni i bezpartyjni, którzy przybyli na spotkanie z kandydatami na posłów do Sejmu. Spotkanie to zorganizowały uczelniane komitety wyborcze Frontu Narodowego.

W spotkaniu wzięli udział kandydaci na posłów: Grzegorz Wojciechowski, Jerzy Sztachelski, Tadeusz Czystohorski, Mikołaj Kuc, Mikołaj Iwanow i Jadwiga Zubrycka.

Wśród czerwieni, barw na

rodowych i sztandarów widać było obok portretu Bolesława Bieruty napisy „Dawniej rezydencja magnatów, dziś Akademia Medyczna, dzielcie robotników i chłopów” oraz „Przodujący robotnik i technik zyskał pierwszy raz w dziejach Białostockiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej”.

Pierwszy zabrał głos kandydat na posła Jerzy Sztachelski — minister Zdrowia, serdecznie witany przez zebranych. Dziękował on za zaufanie, którym społeczeństwo Białegostoku wyróżniło go wysuwając jego kandydaturę na posła.

— Jest to dla mnie znaczącym wyróżnieniem, że wybrano mnie ze środowiska młodzieży. Znacząco to dla wielkiej przemiany zaszła wśród młodzieży.

(ciąg dalszy na str. 2)

## Dla uczczenia programu wyborczego



Załoga Elektrowni „Victoria” w Wałbrzychu podjęła dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. M.in. postanowiła skrócić czas remontu turbogeneratora o 5 dni dając dodatkową produkcję prądu w ilości 1.000.000 KWh.

Łączna suma uzyskanych oszczędności wyniesie 543.503 złotych. Brygada elektromonterów Zbigniewa Kurca zobowiązała się ukończyć remont urządzeń elektrycznych turbogeneratora na 5 dni przed terminem.

Na zdjęciu: Członkowie brygady przy remoncie generatora.

CAF — fot. Baranowski.

## ŚWIĘTO ARMII RUMUŃSKIEJ Depesza Marszałka Rokossowskiego

Minister Sił Zbrojnych Ludowej Republiki Rumuńskiej tow. generał pułkownik E. Boduaras

Z okazji święta Ludowej Armii Rumuńskiej zasylam Wam i żołnierzom bratniej Ludowej Armii Rumuńskiej, w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia.

Ludowa Armia Rumuńska, związana braterstwem broni i ideą z polską Armią Radziecką i armiami państw demokratycznych ludowej broni niepodległości swojej Ojczyzny i światowego pokoju przed zakusami amerykańskich imperialistów i ich satelitów.

Zyczę siłom zbrojnym bratniego narodu rumuńskiego budującego zwycięsko socjalizm dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregow, dla zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości narodu rumuńskiego i pokoju.

Minister Obrony Narodowej Polskiej  
Rzeczypospolitej Ludowej  
(—) Konstanty Rokossowski  
Marszałek Polski

## Ostatnie WIADOMOSCI

**NOWY JORK.** — Z Los Angeles donoszą, że przybyła tam na sesję wyjądkową osławiona komisja do badania działalności „amerykańskiej”. Przed miejscowym sądem sądownym zgromadziła się tłumna grupa, aby zaprzeczyć przeciwko tej niepożądaną wizytę. Dla ochrony komisji musiano sprawdzić silny oddział policji.

**RZYM.** — Na podstawie porozumienia między rządem włoskim a amerykańskimi władzami wojskowymi oddano do dyspozycji dowództwa południowo-europejskiej strefy bloku atlantyckiego zabudowania instytucji dobroczynnej w Bagnoli (przedmieście Neapolu). Zabudowania te przeznaczane były dla trzech i pół tysiąca sierot i dzieci bezdomnych pozostających pod opieką państwa.

**MOSKWA.** — Na terenie budowy kulbyszewskiej elektrowni wodnej rozpoczął się nowy etap prac — przystąpienie do robót betonowych. Zabetonowano już pierwszą część fundamentów gmachu przyszłej, największej na świecie elektrowni wodnej. Prace betonowe zostały poprzedzone przez roboty ziemne, których zakres wyniósł przeszło 16.000.000 m sześciu.

O szybkim tempie prac donoszą również z terenu budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej I Kanalu Turmeńskiego.

**BUKARESZT.** Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej zatwierdziło skład Centralnej Komisji Wyborczej, która zajmie się przeprowadzeniem wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Wybory odbędą się 30 listopada br.

## AGITACJA DOMOWA daje poważne rezultaty

Ogromna większość mieszkańców naszego województwa sprawdziła swe nazwiska w spisach wyborców. Szczególną rolę odegrali tu agitolatorzy komitetów Frontu Narodowego, którzy przygotowywali obywateli do świadomego udziału w wyborach. Agitacja domowa dała i daje poważne rezultaty. Za pomocą tej formy agitacji można nawiązać z wyborcą bezpośredni, serdeczny kontakt. Obecnie, gdy minął okres sprawdzania spisów wyborców i weszliśmy w nowy etap kampanii przedwyborczej — agitacja domowa powinna rozszerzyć się, jeszcze bardziej wzbogacić swą treść.

Sprawą bardzo ważną jest obecnie troska, aby wszystkie reklamacje zostały szybko i sprawnie załatwione. Ale obok tego agitolatorzy muszą nadal nawiązywać z wyborcami, jeszcze śmielej, jeszcze serdeczniej niż dotychczas mówić z ludźmi o ich kłopotach, troskach i bojach. Trzeba pamiętać, że od agitatora ludzie spodziewają się nie tylko słów prawdy i wspierających osiągnięciach Polski Ludowej, ale także oczekują pomocy w swoich codziennych sprawach. Trzeba także jak najszerzej popularyzować i wyjaśniać program wyborczy, mówić o naszych śmiślych zamierzeniach na przy-

szłość, mówić o kandydatach na posłów, którzy — wysunięci przez naród — będą wraz z narodem realizować wielkie plany dalszego rozwoju ludowej Ojczyzny.

Agitolatorzy są przyjmowani na ogół serdecznie i gościnnie, ale niektórzy z nich natrafiają na trudności w nawiązywaniu bezpośredniego kontaktu z wyborcą. Kilku agitolatorów z Białegostoku rozpoczęło rozmowę od sakramentalnej formuły: czy czytał już pan program wyborczy Frontu Narodowego? — A później trudno było podtrzymać rozmowę. Dlatego też agitolatorzy muszą pamiętać, że rozmowy takie powinny rozpoczynać się od spraw bezpośrednio interesujących wyborcę, że trzeba unikać wszelkiej sztuczności, a szczególnie frazeologii.

O przygotowywaniu agitolatorów do ich trudnej i zaszczytnej pracy nie mogą także zapominać zakładowe komitety Frontu Narodowego i podstawowe organizacje partyjne w tych zakładach, które delegują agitolatorów do obwodowych komitetów.

Musimy pamiętać, że agitolator komitetu wyborczego znajduje się na pierwszej linii walki o zwycięstwo programu Frontu Narodowego.

## 134.000 MŁODZIEŻY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

## Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1952/53

Członkowie rządu uczestniczyli w uroczystościach studenckich

„Szkołnictwo wyższe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej służy narodowi i jego walce o pokój i lepszą socjalistyczną przyszłość” — oto hasło, pod którym około 134 tysiące młodzieży szkół wyższych wszystkich typów zaanalogowało uroczystości w dniu 1 października br. nowy rok akademicki 1952/53.

Podczas tradycyjnych uroczystości w wyższych uczelniach, profesorowie i studenci wysłuchali okolicznościowego przemówienia ministra Szkołnictwa Wyższego Adama Rapackiego. Do studentów wyższych szkół pedagogicznych przemówił minister Oświaty — Witold Jarosiński, a do młodzieży wyższych szkół artystycznych, wicemin-

ister Kultury i Sztuki Włodzisław Sokorski.

Liczne wyższe uczelnie gościły na uroczystościach członków rządu jak również robotników — przodowników pracy oraz delegacje chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i wsi gospodarujących indywidualnie.

**NOWY ROK NA UCZELNIACH ROLNICZYCH**

W wyższych uczelniach rolniczych nowy rok akademicki rozpoczęło 7.975 studentów, tj. przeszło trzy razy więcej niż przed wojną.

Na inaugurację roku akademickiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przybyli: zastępca przewodniczącego PKPG min. Stefan Ignar, wicem. PGR — Stanisław Tkaczewski oraz wicemin. Rolnictwa Mieczysław Czaja. Zgromadzona młodzież gorącymi oklaskami powitała delegację chłopów z woj. warszawskiego.

**NA UCZELNIACH TECHNICZNYCH**

W uczelniach technicznych nowy rok akademicki rozpoczęło 35.630 studentów, podczas gdy przed wojną uczelnie takie kształciły tylko 7.600 osób.

Szczególnie uroczysty charakter miała inauguracja nowego roku akademickiego w Politechnice Warszawskiej, największej uczelni technicznej w Polsce.

Studenckiej Politechniki Warszawskiej gościł na inauguracji roku akademickiego ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego.

W uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wzięli udział kandydaci na posła do Sejmu prof. Witold Biernawski. Rektor Akademii prof. dr inż. Zygmunt Kowalczyk zbilansował w swoim przemówieniu wspaniały rozwój uczelni wyższych w Polsce Ludowej.

## SPRAWDŹ CZY WYGRAŁEŚ

## Rozpoczęło się drugie losowanie obligacji Narodowej Pożyczki

Tabela głównych wygranych na str. 2

W dniu 1 bm. w gmachu PKO w Warszawie rozpoczęło się drugie losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Losowanie przeprowadziła specjalnie w tym celu powołana komisja, na której czele

stoi przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht. W skład komisji, obok przedstawicieli Ministerstwa Finansów i PKO, wchodzi również przedstawiciel CRZZ i ZSCH.

Otwarcia losowania do konał przewodniczący komisji — Albrecht.

Przed rozpoczęciem losowania przewodniczący komisji ogłasza, iż obecnie na sali mają możliwość sprawdzenia, czy podane przez nich numery obligacji oznaczone są na zwitkach, które mają być wyspane do kolia. Kilkadziesiąt osób spośród obecnych na sali dokonało sprawdzenia numerów. Przewodniczący komisji zarządził wyspanie zwitków do kół losowych, po czym rozpoczęła się losowanie.

## PRZYPOMINAMY

o ogłoszonym wczoraj przez „Gazetę Białostocką” konkursie-ankiecie pod hasłem: „Jak widzę program wyborczy Frontu Narodowego”

Prace konkursowe, nie przekraczające 3 stron maszynopisu, z dopiskiem na kopercie „Konkurs-ankieta” można przysyłać do 10 października.

Na zwycięzców czekają nagrody: I — rower, II — 5 cennych książek, III — 2 książki. Prócz tego prace zamieszczone w gazecie będą honorowane. Przysyłając wypowiedź konkursową należy dołączyć zamieszczony obok kupon.

**KUPON**  
konkursu-ankiety  
„Gazety Białostockiej”  
„Jak widzę program wyborczy Frontu Narodowego”

Nazwisko .....

Imię .....

Zawód .....

Adres .....



## JUŻ JUTRO NARADA PRZODUJĄCYCH KOBIET

## Dziś wyjeżdżają do Łodzi delegatki białostockie

„Kobiety wiejskie powinny przodować w swych gromadach”  
— mówi ob. Mioduszeńska z grom. Puchoty w pow. Łomża

W ostatnich dniach odbyły się w naszym województwie narady aktywne kobiecego miast i wsi przy udziale przedstawicieli przodków powiatowych zarządów Ligi Kobiół i ZSCh, przedstawicieli Pow. Komitetów Frontu Narodowego i pełnomocników do akcji skupu. Narady te poprzedziły zebrania gromadzie i gminne. W powiatach: kolneńskim, suwalskim i łomżyńskim kobiety dyskutowały na temat aktual-

nych spraw gospodarczych, przede wszystkim nad wykonaniem obowiązków przodków. Głównym zagadnieniem było terminowe i przedterminowe dostarczanie żywności oraz kontraktacja trzody chlewnej.

W obliczu zbliżających się wyborów przodujące kobiety woj. białostockiego postanowiły wywalczyć się jak najlepiej ze swych obowiązków. Jako aktywistki zobowiązały się pracować

nad uświadomieniem tych chłopek, które do tej pory nie zrozumiały jeszcze, że jedynie przez sumienne wykonywanie obowiązków przodków przyczynia się do polepszenia warunków swego życia i całego narodu.

Najliczniej przybyły kobiety z okolicznych gmin na naradę w Łomży. W czasie dyskusji wiele z nich wypowiadało się w prostych, szczerzych słowach, dzieląc się swymi trudnościami i osiągnięciami.

M. in. ob. Mioduszeńska z gromady Puchoty powiedziała: „Wszystkie członkinie Ligi Kobiół, wszystkie członkinie Kół gospodyń ZSCh powinny stać się aktywistkami — kobietami przodującymi w swej gromadzie — by potwierdzić codzienną pracę słowa, że przyszłość naszych dzieci jest dziełem naszych rąk, dziełem pracy w mieście i na wsi.”

„Wszystkie kobiety powinny znaleźć się w szeregach przodowniczych pracy wzorując się na radzieckich towarzyszkach, które z dnia na dzień odgrywały nowe rekordy produkcyjne. W fabryce, w biurze, w gospodarstwie, na każdym odcinku pracy powinny przodować kobiety, przyczyniając się do przedterminowego wykonania Planu 5-letniego — planu budowy dobrobytu narodu polskiego.”

Słowa te przekazały wraz z podziwami i uczestniczkami narady powiatowej delegatki na Krajową Radę, przodujące kobiety miast i wsi, które dziś wieczorem wyjeżdżają do Łodzi. Wyjazd ich poprzedzi spotkanie pogodzinne, które odbędzie się o godz. 17 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. (wz)

## Tow. Szvernink przyjął ambasadora polskiego

Wręczenie listów uwierzytelniających

MOSKWA — Dnia 1 października przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szvernink przyjął na Kremlu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR Wacława Lewikowskiego, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające.

Ambasadorowi towarzyszyli: radca ambasady Pohoryles, radca handlowy Dodziuk, p.o. attache wojskowego ppłk. Kowalski, pierwszy sekretarz ambasady Michalewska, attache handlowy Filipowski, drudzy sekretarze ambasady Hellman i Mleczak, którzy zostali przedstawieni Szverninkowi przez ambasadora.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni by

li: wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Podcerob, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Gorkin, szef protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Kulajenkow i p.o. kierownika IV departamentu MSZ ZSRR Kozłow.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szvernink odbył rozmowę z ambasadorem Lewikowskim. W rozmowie wziął udział wiceminister Podcerob.

## NA CZĘŚ ZJAZDU PARTII LENINA-STALINA

## Wspaniałe sukcesy produkcyjne radzieckich mas pracujących

Robotnicy wykonali przed terminem plany wrześniowe

Za kilka dni, w niedzielę 5 bm. nastąpi w Moskwie — stolicy pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów — otwarcie XIX Zjazdu WKP(b) — wielkiej Partii Lenina — Stalina. XIX Zjazd WKP(b) jest wielkim i radosnym wydarzeniem w życiu Partii Lenina — Stalina, w życiu narodu radzieckiego, w życiu całej postępowej ludzkości.

Z całego kraju radzieckiego napływają do Moskwy meldunki o nowych, wspaniałych sukcesach produkcyjnych, którymi radziecka klasa robotni-

cza, masy pracujące ZSRR witają XIX Zjazd WKP(b). Dzienniki donoszą o wielkich osiągnięciach wytwórczych robotników, inżynierów, techników i urzędników Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina, leningradzkich Zakładów „Elektrosila” im. Kiriwa, którzy wykonali przedterminowo wrześniowe plany produkcyjne. Prasa informuje również o osiągnięciach hutników Magnitogorska.

W toku współzawodnictwa podjętego dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) hutnicy gruzyńscy, zaciągając warty stachanowskie dają państwu poważne ilości stali ponad plan. Na czoło współzawodniczących wysuwa się zalgona kombinatu hutniczego w Rustawie, jednego z najmłodszych zakładów hutniczych, którego budowę rozpoczęto w roku 1944. Wielki entuzjazm tworzy panuje w zakładach przemysłowych radzieckiej Litwy. Robotnicy zakładów „Puntukas” złożyli zwycięski meldu-

nek o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Zjazdu.

## W ATMOSFERZE TERRORU

## Wybory do parlamentu okupowanej Japonii

Postępowi kandydaci przesłuchiwani przez policję

MOSKWA — Jak donosi agencja TASS, dnia 1 października odbyły się w Japonii wybory do Izby Reprezentantów Parlamentu Japońskiego.

Kampania wyborcza odbywała się na terenie całego kraju w atmosferze niesłychanego terroru policyjnego i brutalnych represji przeciwko demokratycznym kandydatom i ich zwolennikom. „Agencja Kłodo Cusin” podaje, że w związku z wyborami została zmobilizowana cała policja. Prasa japońska publikuje liczne doniesienia o aresztowaniach kandydatów demokratycznych i osób prowadzących agitację na rzecz tych kandydatów.

## WIELKI WIEC W SALI KINA „POKÓJ”

## Spotkania kandydatów na posłów do Sejmu ze społeczeństwem Białegostoku

(dalszy ciąg ze str. 1)

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Jerzy Sztachelski omówił osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie służby zdrowia.

Plan 6-letni ma za zadanie zlikwidować zaoferanie pozostawione nam jeszcze przez rząd sanacji w dziedzinie służby zdrowia. Zadaniem naszego wielkiego planu jest:

1. Dostarczenie służbie zdrowia dostatecznej ilości kadr. Wiąże się z tym rozbudowa akademii medycznych; mamy już ich obecnie 2 razy więcej niż przed wojną, a studentów jest trzy razy więcej. Akademia Medyczna w Białymstoku jest miarą postępu w tej dziedzinie.

2. Rozwój instytucji służby zdrowia. Przyrost łóżek w szpitalach w Polsce Ludowej wzrasta 9 razy szybciej niż przed wojną.

3. Dalsza rewolucja w produkcji leków i to nie tylko podstawowych, ale i najbardziej skomplikowanych. Już dziś osiągnęliśmy w tej dziedzinie równowagę.

Następny nasz plan — mówił w dalszym ciągu minister Zdrowia — ma za zadanie rozbudować tak instytucje służby zdrowia, by porody odbywały się w szpitalach i izbach porodowych w 100 procentach. By każdy obywatel miał zapewnioną pierwszą pomoc. Dziś 3/4 powiatów naszego kraju ma pogotowie ratunkowe, ale w przyszłym planie wszystkie muszą je posiadać.

Wszystko to nie jest obietnicą, ale planem, który musimy wykonać, przy udziale całego społeczeństwa a szczególnie Was — młodych. Wy — młodzi bierzcie udział w realizacji tych zadań osiągnięciem w nauce, a później przy warstwie pracy.

Z kolei przemawiał kandydat na posła prof. Czystoborski. Przemówienie jego nagradzane było burzliwymi oklaskami. Omawiał on zniesienie jakiegoś dokonania II wojny imperialistycznej. Mówił o znieszeniu Polski przez okupanta i o pracy — robotnika, chłopia i inteligenta nad odbudową zniszczonej wojennymi i budową podstaw socjalizmu w Polsce.

Przedstawiciel młodzieży, Mikołaj Kuc — kandydat na zastępcę posła — mówił między innymi:

— Rozpoczynamy nowy rok akademicki, zaczynamy go uroczystie. Nowi studenci, którzy przyszli na nasze uczelnie oddadzą po raz pierwszy swój głos w dniu 26 października. My młodzi możemy dziś brać udział w rządzeniu, my młodzi odpowiadamy również za losy swej Ojczyzny. Nasze młotki ze łzami szczęścia patrzą na swe dzieci pochylone nad książką; one nie miały tego szczęścia, pracowały po nocach, by nas wychować.

Po przemówieniu Mikołaja Kuc na salę weszła z kwiatami delegacja młodzieży Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

W imieniu młodzieży, której Polska Ludowa umożliwiła studowanie — mówił student AM — Redliński przyczekamy, że wypełnimy swoje zadania nakreślone inżynierom i lekarzom w programie Frontu Narodowego.

Wśród entuzjastów zebranych na sali, delegacja wręczyła kwiaty kandydatom na posłów do Sejmu.

Na zakończenie spotkania odbyła się część artystyczna

w wykonaniu chóru Okręgowej Rady Związków Zawodowych i zespołu artystycznego Akademii Medycznej. (R. J.)

## Robotnicy

ze swymi kandydatami

Dochodziła godzina 14. Po skończonej pracy robotnicy szli na spotkanie z kandydatami na posłów do udekorowanej świetlicy zakładu „A” BZPW w Białymstoku.

Przy stole prezydiu zasiedli przedstawiciele organizacji partyjnej, związku zawodowego i wysunęli przez Fabrykę Przyrządów i Uchwytów kandydat na posła Mikołaj Iwanow oraz kandydat na zastępcę posła Wacław Pyrko.

Po zagajeniu spotkania i referacie okolicznościowym wygłoszonym przez sekretarza ORZZ, tow. Gościelca, do zebranych przemówił kandydat na zastępcę posła Wacław Pyrko.

Mówił on o tym, że doczekaliśmy się szczęśliwych czasów, kiedy możemy wybierać i być wybieranymi do najwyższego organu władzy ludowej — Sejmu i o tym, jak wielką odpowiedzialność przed wyborcami spada na posła. Następnie tow. Pyrko opowiedział o czasach sanacyjnych, o wydarzeniach, które najboleśniej pamięta, o faszyzowskich wyborach do sejmu w 1935 r. Ludzie wybrani do sejmu w 1935 r. stali na straży interesów kapitalistów i burżuazji, która zaprzęgała się z hitlerowcami i doprowadziła do klęski wrześniowej w 1939 r. Dalej opowiadał tow. Pyrko o tym jak po wyzwoleniu robotnicy-włókniarze wyciągali z gruzów maszyny i jak odbudowywali fabryki.

„Obecnie mamy jeszcze trudności, ale jesteśmy wolni, jesteśmy, nie wiemy, co to bezrobocie. Nasze dzieci i młodzież uczą się w szkołach” — zakończył Wacław Pyrko wśród burzy oklasków i okrzyków na cześć Bolesława Bieruta, Krystyna Zalewska z zakładu „A” w imieniu robotników wręczyła Wacławowi Pyrkowi bukiet kwiatów.

Następnie przemawiał Mikołaj Iwanow, który wspominał m.in. o tym, że w przedwiesniu do czasów przedwojennych, kiedy to na wzgórzu wyjeżdżali tylko kapitaliści, obecnie z udrówką i pięknych miejscowości wczasowych korzystają robotnicy. Następnie Iwanow mówił, jak jego fabrykę odbudowywano z gruzów, jak dzięki dobrej pracy organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa stała się ona przodującą w województwie fabryką, której robotnicy wysunęli jego kandydaturę na posła do Sejmu.

Mikołaj Iwanow również otrzymał od robotników kwiaty. Na zakończenie spotkania wystąpił z piosenkami i tańcami zespół artystyczny z Liceum Pedagogicznego w Białymstoku. (St. M.)

## Spotkanie w Hajnówce

Obszerna świetlica Fabryki Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce wypełniła się 1 października wyborcami, członkami partii i bezpartyjnymi, mężczyznami i kobietami, którzy przybyli na spotkanie z kandydatami do Sejmu.

Wystąpienia kandydatów na posłów i zastępców posłów — Sergiusza Soroki, Władimiera Markiewicza i Stanisława Chmieleńskiego, którzy w prostych słowach mówili o rozwoju gospodarczym Białegostoku — zebrani gorąco oklaskiwali.

Kandydaci na posłów do Sejmu serdecznie dziękowali wyborcom za zaufanie, przyczekając równocześnie, że będą stać nieugięte na straży zdobyczy klasy robotniczej i pracujących chłopstwa i dołożą wszelkich starań, aby przyczynić się do jeszcze szybszego rozwoju Ludowej Ojczyzny. (mch)

## Proces szplegowski organizacji katolickiej w Bułgarii

## Zeznania świadków

SOFIA — Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej rozpatruje sprawę szplegowskiej i spiskowej organizacji katolickiej, rozpoczął przesłuchiwanie świadków.

W zeznaniach swych wszyscy świadkowie potwierdzają szplegowską i zdradziecką działalność oskarżonych, ich kontakty z wywiadami imperialistycznymi i wrogim stosunek do władzy ludowej.

## CHWAŁA BUDOWNICZYM KOMUNIZMU!

## Wysokie odznaczenia państwowe dla budowniczych kanału Wolga-Don

Dekoracji dokonał tow. M. Szvernink

MOSKWA — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołaj Szvernink wręczył grupie budowniczych kanału Wolga-Don im. Lenina wysokie odznaczenia państwowe.

Za całokształt prac związanych z budową i oddaniem do eksploatacji kanału Wolga-Don, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i systemów nawadniających, za wyjątkowe zasługi i ofiarną pracę wręcono order Lenina i złoty medal — „Sierp i Młot” jak również dyplom o przyznaniu tytułu — bohatera pracy socjalistycznej następującym osobom:

Kierownikowi krasnoarmiejskiego odcinka budowlanego — A. Aleksandrowowi, kierownikowi wydziału budowy cymlańskiego systemu wodnego — W. Barbanowowi, kierowcy koparki kroczącej — I. Jermolence, zastępcy kierownika i naczelnego inżyniera „Hydroprojektu” — G. Russo, maszyniście koparki — E. Simakow, maszyniście koparki — D. Slepuzze, spawaczowi — A. Ulesowi, kierownikowi koparki kroczącej — A. Uskowowi oraz zastępcy inżyniera naczelnego przedsiębiorstwa „Glawhydro wodogospodrost” — N. Filimonowi. Ordery i medale wręcono również grupie inżynierów i techników.

Mikołaj Szvernink złożył odznaczonym serdeczne życzenia i wyraził przekonanie, że przy budowie nowych gigan-

tycznych obiektów komunizmu osiągną oni jeszcze większe sukcesy i godnie wywiążą się z szczytnych zadań postawionych przez rząd, partię i Stalina.

## NOWA PROWOKACJA RZĄDU DUŃSKIEGO

## Oświadczenie rządu ZSRR

Związek Radziecki protestuje przeciwko tworzeniu obcych baz wojennych na terytorium Danii

MOSKWA — Dnia 1 października wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Puzikkin przyjął posła Danii p. Hoergela i złożył na jego ręce następujące oświadczenie:

Jak wynika z opublikowanych w lipcu i sierpniu br. oświadczeń członków rządu duńskiego oraz z informacji prasy, rząd duński zamierza zezwolić na rozmieszczenie na terytorium duńskim w czasie pokoju sił zbrojnych państw obcych — członków bloku atlantyckiego, przekształcając w ten sposób Danię w bazę wojsk obcych, oraz rozpoczął rokowania w tej sprawie z rządem Stanów Zjednoczonych.

Rokowania te rozpoczęto wbrew uprzednim oświadczeniom rządu duńskiego, że w czasie pokoju nie będą oddawane do dyspozycji obcych sił zbrojnych bazy w Danii.

W związku z tym rząd radziecki zwraca uwagę rządu duńskiego na fakt, że rozmie-

szczenie w Danii wojsk obcych bloku atlantyckiego, który ma cele agresywne i którego działalność wymierzona jest przeciwko ZSRR — stanowiłoby pogwałcenie zapewnienia rządu duńskiego, zawartych w jego noście z 4 maja 1949 r., iż Dania nie przyłączy się do polityki mającej cele agresywne i wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd radziecki przypomina również o zawartym w nocie poselstwa duńskiego w Moskwie z 8 marca 1946 r. zobowiązaniu rządu duńskiego w sprawie ustanowienia swej administracji na wyspie Bornholm bez jakiegokolwiek udziału wojsk obcych.

Rozmieszczenie w czasie pokoju na terytorium Danii obcych sił zbrojnych nie może być usprawiedliwione powołaniem się na względy obrony, albowiem, jak wiadomo, Dania nikt nie zagraża i nikt nie zamierza na nią napadnąć. Rząd radziecki uważa za ko-

nieczne zwrócić uwagę rządu duńskiego na fakt, że wprowadzenia w życie planów udzielenia obcym siłom zbrojnym baz wojskowych na terytorium Danii nie można by było ocenić inaczej, niż jako akt zagrażający bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i innych krajów rejonu bałtyckiego. Rząd radziecki obarcza rząd duński całą odpowiedzialnością za ewentualne na stepsztwa takiej polityki.

## Wykaz premii wylosowanych w pierwszym dniu losowania NPRSP

Zł 5000 nr 988217.  
Zł 1000 nr 121395 276626  
412441 482974 537667 664044  
752631 862797 887105.  
Zł 500 nr 15399 55455 61437  
61439 71799 71790 85887  
210835 213868 238851 241442  
294406 294407 314133 314138  
386317 386318 386319 397360  
397834 398017 433801 433803

435364 438074 478510 509598  
511260 526667 535227 537670  
580452 580455 612113 650778  
650780 714465 717936 718566  
834373 834375 845327 862498  
887109 887110 890427 890451  
919310 928769 944917 977348  
988220.  
Ponadto wylosowano 71 premii po zł 250 oraz 947 premii po zł 150.



## Wyborcy piszą o swoich kandydatach

Okres wielkich strajków w roku 1905. Zmasakrowanie demonstracji robotników w Warszawie, barykady na ulicach Łodzi i walki z wojskiem carskim — oto wspomnienia z dawnych lat. Na wezwanie SDKPiL do powszechnego strajku, odpowiadały wszystkie zakłady pracy Białegostoku, strajkowali nawet dorożkarze.

W okresie tym odbył się wielki wiec na Wysokim Stoczku w lesie Kalinówka. Zebrali się tam około 8 tys. robotników z Białegostoku. Wacław Pyrko — młody rewolucjonista — brał już w tym wiecu udział.

— Roznosiliśmy razem ulotki nawołujące do strajku, byliśmy łącznikami komitetu strajkowego.

Po wiecu szliśmy wszyscy w stronę miasta, pod lasem czekała już na nas policja i dragoni 11 pułku. Żołdacy rzucili się na manifestujących pochod robotników, wielu stratowali i poranili, ale demonstracji nie potrafili rozprężyć.

W czerwcu 1905 roku komitet strajkowy zorganizował demonstrację w lesie koło Horodnian. Po wiecu ruszyła kolumna 5 tys. robotników w stronę miasta, lecz na szosie u wylotu ul. Wiejskiej zagroziła drogę policja. Wacław Pyrko brał udział w tej demonstracji.

W ogniu walki rewolucyjnej i strajkowej hartował się Wacław Pyrko, by latem 1933 r. być jednym z organizatorów strajku włókienniczy Białegostoku i okolicy.

Robotnicy przystąpili do strajku o prawa ekonomiczne i z hasłami wolności. Wacław Pyrko był jednym z członków komitetu strajkowego. Jego żywa działalność i energia zjednała mu wszystkich robotników.

Był delegatem do fabryk w Wasilkowie i Supraślu, organizował robotników tych fabryk do strajku. Kiedy w okresie strajku znaleźli się w fabryce w Wasilkowie i Supraślu robotnicy łamistrzejki, pojechał tam Wacław Pyrko, rozmawiał z nimi i przekonał o słuszności, większości strajkujących robotników.

Występował na wiecach. Po jednym takim wiecu, który odbył się na Wygodzie, Wacław Pyrko został aresztowany.

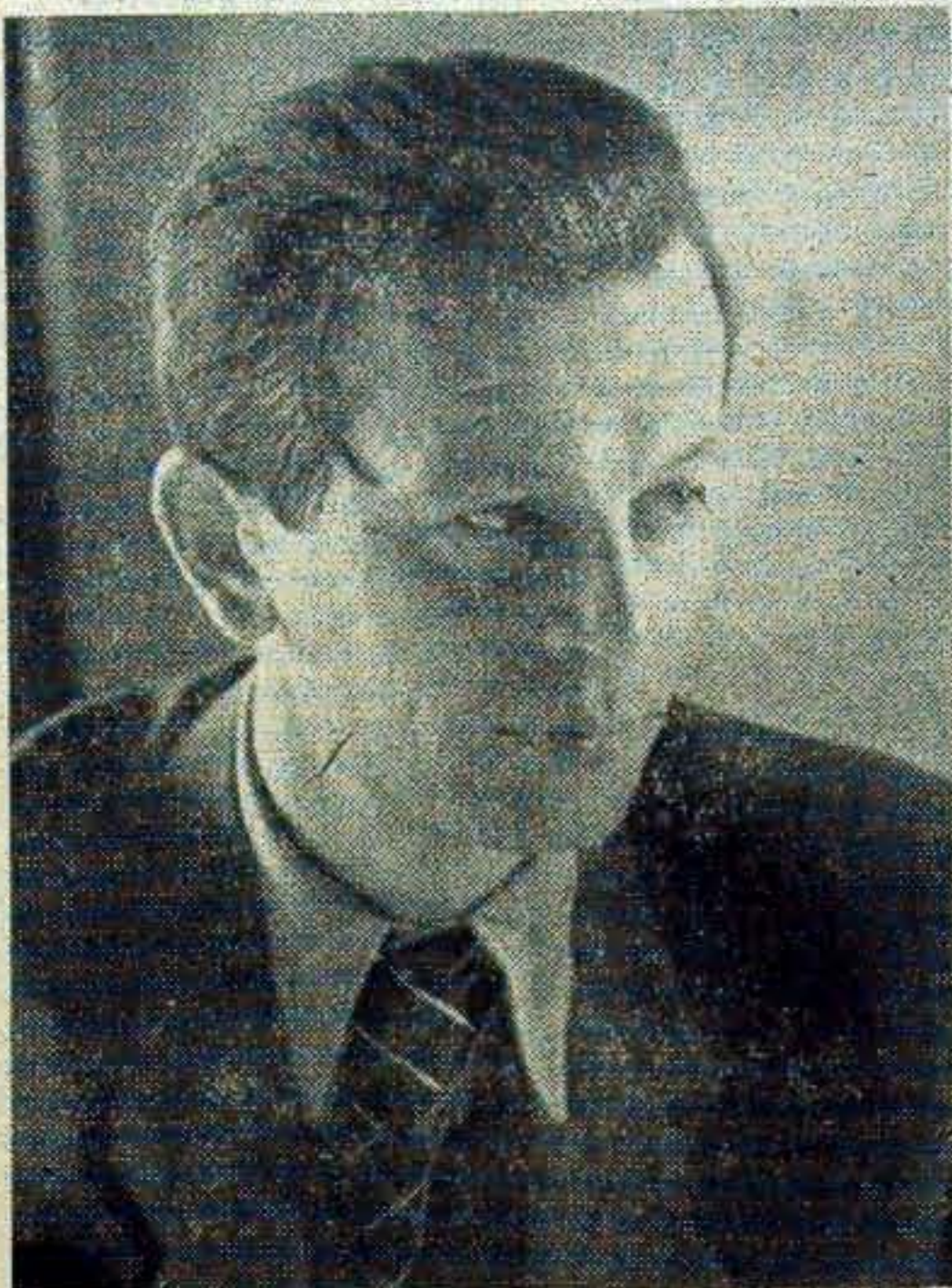
Cieszył się wśród robotników wielką popularnością, walczył o ich prawa. Strajk w roku 1933 skończył się pewnymi ustępstwami na rzecz robotników.

Ale dopiero obecnie w Polsce Ludowej Wacław Pyrko może w pełni rozwijać swe zdolności na polu pracy społecznej i oddać je na usługi swych towarzyszy pracy. Troski robotników są jego troskami. W naszym zakładzie pracy przyjmuje w każdy wtorek robotników, którzy mają jakieś bolączki i troski i stara się im pomóc.

**ALOJZY SOKÓLSKI**  
przewodniczący  
rady zakładowej WZPW

# Kandydaci Białostocczyzny

Jerzy Sztachelski



Urodzony 17. I. 1911 r. w Puławach, syn nauczyciela gimnazjalnego. W czasie studiów na Uniwersytecie Wileńskim był współzałożycielem lewicowej organizacji akademickiej „Front”. Od 1934 r. był członkiem KZMP. W 1935 roku został aresztowany. W lipcu 1939 r. otrzymał dyplom lekarza.

W czasie wojny przebywał w Zw. Radzieckim. Był dowódcą baonu sanitarnego i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, uczestnikiem bitwy pod Lenino. Następnie objął stanowisko sekretarza generalnego Związku Patriotów Polskich.

Po wyzwoleniu był wojewodą białostockim, ministrem Aproprowiacji, a następnie ministrem Zdrowia.

Eugenia Krassowska



Urodziła się w r. 1910 w Nowym Dworze pow. wolkowskiego jako córka nauczyciela szkoły powszechnej. W roku 1930 ukończyła gimnazjum w Białymstoku i rozpoczęła studia na wydz. humanistycznym Uniwersytetu Wileńskiego. Współpracowała z lewicowymi ugrupowaniami młodzieżowymi. W tym samym czasie rozpoczęła pracę naukową i literacką.

W czasie okupacji przebywała w Białymstoku, gdzie pracowała przy tajnym nauczaniu. Po wyzwoleniu organizuje instytucje oświatowe.

Od 1946 r. jest wiceministrem najpierw Oświaty, a obecnie Szkolnictwa Wyższego. Jest wiceprzewodniczącą CK Stronnictwa Demokratycznego.

## Wielka dyskusja w wielkiej partii

Na jednej szóstaj kuli ziemskiej, na niezmiernych obszarach od Sachalinu do Użhorodu, od górzystego Pamiru do lodowatych mórz Arktyki toczy się obecnie wielka dyskusja, która nie ma precedensu w dziejach ani pod względem doniosłości i zakresu rozpatrywanych zagadnień, ani pod względem masowości: w przededniu otwarcia XIX Zjazdu partii bolszewickiej Komitet Centralny WKP(b) wezwał całą partię do zajęcia stanowiska wobec projektu wytycznych nowego planu pięcioletniego i zmian w Statucie partii. Dyskusja odbywa się w warunkach wyjątkowej aktywności w podstawowych organizacjach, na konferencjach rejonowych, miejskich, obwodowych, krajowych, na zjazdach partii komunistycznych republik związkowych oraz na łamach prasy. Ta aktywność ilustruje chociażby oświadczenie sekretarza bakuńskiego Komitetu Obwodowego partii, tow. Jakubowa, który zakomunikował na zjeździe azerbejdżańskim, że frekwencja na zebraniach dyskusyjnych obwodu objęła 95 proc. wszystkich członków i kandydatów partii i że w ramach dyskusji zabralo głos 26 tysięcy uczestników tj. 40 proc. składu osobowego obwodowej organizacji partyjnej.

Ale zainteresowanie Zjazdem wykracza daleko poza szeregi członków partii, obejmując cały naród radziecki. Zwarto i zjednoczony pod względem moralno-politycznym, zespółony wokół swej partii, wokół ukochanego wodza i nauczyciela, Józefa STALINA zdaje sobie on sprawę, że na Zjeździe wytyczna zostanie najlepsza i najkrótsza droga do jego pełnego szczęścia i dobrobytu, droga najdoskonalszego ustroju świata komunizmu. Projekt dyrektyw XIX Zjazdu w sprawie pięcioletniego planu stawia przed narodem jasne perspektywy stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. I plan ten naród radziecki wspólnym wysiłkiem wcielić będzie w życie. W ramach tego planu wyzwoła się nowe, nieprzebrane zasoby energii i inicjatyw milionów ludzi radzieckich. Ta twórcza inicjatywa już obecnie znajduje wyraz we współzawodnictwie na czesie XIX Zjazdu, w dyskusji na zebraniach, zjazdach i konferencjach, na łamach prasy.

Uwaga całego narodu skupia na sobie projekt zmienionego Statutu partii, której bohaterowska działalność w służbie narodu zjednała miliony i bezgranicznie zaufanie radzieckich ludzi pracy. Na podstawie długoletnich doświadczeń walki o socjalizm, w trudnych zmaganiach o wolność i niezawisłość kraju przekonali się oni, że partia nie zna innych interesów poza interesami narodu. Partia bolszewicka skupiała w swych szeregach najlepszych synów narodu radzieckiego ucieleśniała w sobie całą wielkość i bohaterstwo tego narodu. Jest jego nauczycielem, wychowawcą i organizatorem w walce o pokój, o komunizm.

Oto dlaczego cały naród śledzi z uwagą obrady obwodowych i krajowych konferencji partyjnych oraz zjazdów republik związkowych. Uczestnicy zjazdów i konferencji aprobaty jednogłośnie projekt dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie pięcioletniego planu oraz projekt zmienionego Statutu partii, widząc w tych historycznych dokumentach rękojmię dalszych sukcesów na drodze do komunizmu.

Na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych omawiana jest działalność organizacji partyjnych w świetle wielkich zadań, wysuniętych przez nowy plan pięcioletni. Delegaci w oparciu o projekt zmienionego Statutu i dyrektywy w sprawie pięcioletniego planu 5-letniego omawiają dotychczasowe wyniki działalności państwowo-partyjnej na polu gospodarczym i kulturalnym; na podstawie szerokiej krytyki i samokrytyki poruszają oni zagadnienia dalszego budownictwa gospodarczego i kulturalnego w swoich republikach, ujawniają niedociągnięcia w pracy, wszechstronnie rozpatrują praktyczne posunięcia, zmierzające do podniesienia poziomu pracy organizacyjnej i politycznej partii. Liczni mówcy wskazują na konieczność walki o dalsze umocnienie dyscypliny partyjnej i państwowej, o zaostrezenie bolszewickiej czujności, o właściwe powołanie pracy politycznej z pracą gospodarczą i zwiększenie bojowości szeregów partyjnych. Uczestnicy dyskusji wzywają do dalszego podniesienia poziomu pracy wewnątrzpartyjnej, wskazują drogi dalszego polepszenia kierownictwa pracy państwowej.

Liczni dyskutanci składają konkretne wnioski, zmierzające do ulepszenia pracy ideologicznej partii, do dalszego udoskonalenia systemu komunistycznego wychowania mas.

W toku dyskusji nad projektem dyrektyw w sprawie pięcioletniego planu wysunęto wiele wniosków, konkretyzujących i rozszerzających wytyczne planu na poszczególne odcinki. Tak np. nawiązując do słów planu, które mówią o dalszej elektryfikacji gospodarki narodowej, delegat na leningradzką konferencję obwodową, tow. Zacharow, zaproponował włączenie do projektu dyrektyw punktu o rozszerzeniu energetycznej bazy przemysłu leningradzkiego oraz o rozpoczęciu budowy elektrowni wodnej na Newie. Rozwijając i konkretyzując punkt przewidujący ukoń-

czenie w zasadzie mechanizacji podstawowych robót polnych w kolchozach, znany dobrze w Polsce przewodniczący kolchozu „Dobutok Zoutnia” Dubkowicz przedstawił na Zjeździe KP(b) Ukrainy obszerną listę procesów produkcyjnych, które mogą i powinny zostać zmechanizowane.

Wiele uwagi poświęca się na zjazdach sprawie doboru, rozmieszczenia i szkolenia kadr.

Szeroka demokracja wewnątrzpartyjna, nieskrepowana krytyka wszystkich członków partii bez względu na zajmowane przez nich stanowisko, śmiało wytykanie błędów na każdym odcinku pracy i wspólna myśl o szczęściu narodu — oto co cechuje dyskusję przedzjazdową.

Toteż z bolszewicką odwagą pletnowane są surowo zdarzające się jeszcze sporadyczne wypadki tłumienia krytyki oddolnej, wskazuje się przy tym, że krytyka winna być zawsze zdrowa, twórcza, młec na widoku dobro narodu. O wadze, jaką przywiązuje się do tego zagadnienia, świadczy fakt, że sekretarz nagorno-karabaskiego Komitetu Obwodowego, Alijew zaproponował poprawkę do Statutu: Kto nadużywa krytyki, wykorzystując ją dla celów osobistych, nie może pozostać w szeregach partii.

Zjazdy partii republik związkowych toczyły się pod znakiem stalinijskiej przyjaźni między narodami. Na IV Zjeździe KP(b) Moldawii podkreślano szybki rozwój gospodarki i kultury, który młoda republika związkowa zawdzięcza otomnie braterskiej pomocy ze strony narodów innych republik radzieckich — przede wszystkim ze strony wielkiego narodu rosyjskiego.

Przebieg dyskusji przedzjazdowej dał nam obraz jednolitego socjalistycznego narodu umacniającego pokój, kroczonego pod kierownictwem swej bohaterkiej partii, pod wodzą swego ukochanego wielkiego Nauczyciela Józefa STALINA, ku świetlanym wyżynom komunizmu.

Wyrazem całkowitego poparcia, jakim naród radziecki politykę partii i rządu, jest powszechny entuzjazm, jaki zanosił w kraju na wieść, że moskiewska i leningradzka obwodowa konferencja partyjna jednogłośnie wybrała delegatami na XIX Zjazd WKP(b) wielkiego wodza i nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego, tow. Józefa STALINA oraz jego wspaniałych współpracowników — członków Biura Politycznego.

Dyskusje przedzjazdowe śledzą z niesłabnącym zainteresowaniem narody całego świata, śledzi ją naród polski, któremu doświadczenia wielkiej partii bolszewickiej pomagają w socjalistycznym budownictwie, wskazują drogę ku świetlanej przyszłości.

## Tadeusz Strzałkowski



Urodził się 1924 roku na Białostocczyźnie w rodzinie robotnika leśnego. Po ukończeniu szkoły powszechnej, mimo doskonałych wyników, zmuszony był ciężkimi warunkami materialnymi do przerwania nauki i do podjęcia pracy zarobkowej. Po wyzwoleniu Zachodniej Białorusi przez Armię Czerwoną otwierała się przed nim możliwość nauki. Wstępuje do szkoły, rozpoczyna działalność w Komsomole.

W 1941 r. po zajęciu terenów Białorusi przez wojska hitlerowskie przedziera się przez front na Ukrainę, ale zostaje schwytany i wysłany na roboty przymusowe do Niemiec. Po wyzwoleniu wraca w rodzinne strony. Wstępuje do PPR i staje się aktywnym działaczem terenowym. Zostaje wybrany jako delegat na I Zjazd PPR. W 1946 r. Krajowa Rada Narodowa odznacza go Złotym Krzyżem Zasługi. Wraca do pracy w szeregach ruchu młodzieżowego, kieruje działalnością Zw. Walki Młodych w białostockim i krakowskim. Zostaje przewodniczącym Zarządu Woj. ZMP. Mimo wielu obowiązków, znajduje czas na naukę. Partia w 1949 roku kieruje go do szkoły partyjnej przy Komitecie Centralnym. Po ukończeniu szkoły powołany zostaje w 1951 r. na stanowisko sekretarza Zarządu Głównego ZMP.



## Nasza narada „O rozwój spółdzielczości produkcyjnej”

# Podstawowa organizacja partyjna politycznym kierownikiem spółdzielni produkcyjnej

Spółdzielnia produkcyjna w Gordejkach po 2 latach zespolowego gospodarowania stała się przodującym w powiatowym gospodarstwie zespolowym.

Cieplej pracę ludzkich rąk zastąpiły w wielu dziedzinach maszyny. Wzrosła wydajność zbóż z ha, wzrosło pogłowie bydła i trzody chlewnej. Wzrasta też dochód spółdzielni z 36 tys. zł w 1950 r. do 72 tys. w 1951 i 120 tys. (tyle przewidujemy) w roku 1952.

Nie będę rozpisywał się o osiągnięciach naszej spółdzielni, gdyż są one powszechnie znane. Zajmę się raczej opisaniem walki o zorganizowanie, a po tym o umocnienie spółdzielni produkcyjnej prowadzonej przez naszą podstawową organizację partyjną.

Zacznę więc od początku.

W okresie przed założeniem spółdzielni produkcyjnej wieś dzieliła się na 2 obozy: na biednych i bogatych. W tym czasie choć podstawowa organizacja partyjna liczyła 9 członków, ich poziom polityczny nie był jeszcze zbyt wysoki. Odgłosy tego, co działo się w kraju, dochodziły jednak do nas na zebraniach partyjnych, lub z gazet. Właśnie w „Chłopskiej Drodze” przeczytałam pewnego razu artykuł wyjaśniający statut spółdzielni produkcyjnej 3 typu. Artykuł ten zmusił mnie do myślenia.

Po długim namyśle zdecydowałam się porozmawiać o możliwości założenia u nas spółdzielni z drugim członkiem partii, Andrzejem Krućką. Okazało się, że i Krućka też już myśli o spółdzielni. Po paru dniach na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej zaprosiliśmy przedstawicieli KP PZPR z Olecka, którzy udzielili nam wskazówek co do dalszej pracy nad uświadomieniem reszty chłopów bezpartyjnych.

Na zebraniu tym postanowiliśmy, że każdy członek partii zachęci do wstąpienia do spółdzielni jednego bezpartyjnego chłopca. Po zebraniu przystąpiliśmy do roboty. Ja przekonałam Jana Racibora, który jest u nas oborowym. Obecny nasz sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Franciszek Kostecki, przekonał Bolesława Kosteckiego, tow. Andrzeja Krućkę przekonał Stanisława Nowaka.

Kiedy mieliśmy już 11 gospodarzy pragnących założyć spółdzielnię, zwołaliśmy zebranie, na którym wybraliśmy zarząd. Było to w marcu 1950 r.

Kiedy kułacy dowiedzieli się o wybraniu zarządu, że zdwojona energia przystąpiła do szkolenia spółdzielni. Wiedział, że kośćcem spółdzielni jest podstawowa organizacja partyjna i od jej stanowiska zależą dalsze losy gospodarki spółdzielczej. Przypuścił atak na członków partii. Już w pierwszych dniach wspólnej pracy zauważyliśmy u niego, że członkowie partii wahały się. Ujawniło się to w niezdecydowaniu stosunku do pracy i własności spółdzielczej. Zamiał świecić przykładem dla bezpartyjnych towarzysze ci nie wychodzili do pracy i awanturowali się. Stanu tego nie mogliśmy dłużej znieść. Zły przykład członków partii mógł podzielać i na bezpartyjnych spółdzielców.

Aby naprawić stosunki wewnątrz spółdzielni i rozprawić się z kułactwem, zwołaliśmy zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

Na zebraniu tym ostrzegaliśmy niektórych członków partii, że jeśli nie poprawią się, wyrzucimy ich z partii i ze spółdzielni. Jednocześnie postanowiliśmy zwołać zebranie gromadzie, aby wobec członków spółdzielni i chłopów niezrzeszonych zdemaskować do reszty kułaków. Na zebranie to przybyła cała dorosła ludność wsi. Wobec wszystkich chłopów zdemaskowaliśmy kułaków takich, jak:

Franciszek Rekuc, który dzierżawiąc jeziora wyżyłwał niemiłosiernie mnie, Franciszka Kosteckiego, Stanisława i Zygmunta Nowaków, Jana Jaskiewicza i wielu innych.

My, członkowie partii, mówiliśmy o wszystkich krzywdach zadanych przez kułaków, o tym, że dlatego występują przeciw spółdzielni, bo boją się utraty tanich parceli.

Nie pomogły groźby, że nas zniszczą. Nie pomogły też namowy, do których uciekali się kułacy mówiąc: „Po co wam ten kołchoz? Zobaczą, że do spokojnie żyjącej wsi wprowadzicie głód i nędzę”. Członkowie partii stali twardo na swoim stanowisku.

Zdemaskowani kułacy i wszelkiego rodzaju spekulanci widząc, że nic nie wskórają po cichu, wynosili się ze wsi. Pozostawili jednak swych zauszników, którzy nadal prowadzili wrogą robotę. Dopomagali im w tym kułacy z okolicznych wsi.

Mimo, że z grubszą biorąc rozprawiliśmy się z miejscowymi kułakami, stan spółdzielni mało się poprawił. W dalszym ciągu 3 członków partii nie wychodziło do pracy.

Dłużej więc nie czekaliśmy i na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej wykluzyliśmy ich z partii, a na ogólnym zebraniu ze spółdzielni. Nasza podstawowa organizacja partyjna mimo, że zmniejszała się liczebnie, stała się bardziej zwartą, jednolitą i jednomyślną. Stała się ona prawdziwym politycznym kierownikiem spółdzielni.

Dzięki temu wzmocniła się spółdzielnia produkcyjna i żniwa w 1950 r. przeszły bez żadnych poważniejszych szkód.

Aby wzmocnić spółdzielnię gospodarczo postanowiliśmy przestawić się na gospodarce hodowlaną. Zakupiliśmy 20 krów. Ale i w rozwoju hodowli wróg chciał nam przeszkodzić. Zgłosił się do nas Albin Cichacki i prosił, żeby

przyjąć go do spółdzielni. Od razu zastrzegł, że chciałby pracować przy krowach.

Przyjęliśmy go. Nie badając i nie sprawdzając jego chęci do pracy postawiliśmy go na najważniejszym odcinku naszej gospodarki. Brak czułości kosztował nas drogę. Krowy były niedopatrzane, tonęły w błocie i nie dawały mleka. Nowoprzyjęty okazał się wrogiem. Wstąpił do spółdzielni po to, żeby jej szkodzić, bo poza tym, że niszczył hodowlę, to jeszcze i rozpiął członków spółdzielni.

Podstawowa organizacja partyjna postanowiła błąd swój naprawić. Z jej inicjatywy ogólne zebranie wyrzuciło wroga ze spółdzielni. Na wniosek podstawowej organizacji partyjnej postanowiono na oborowego Jana Racibora — bezpartyjnego członka spółdzielni, który wraz z Władysławem Możęką doprowadził hodowlę do wysokiego poziomu. Bydło z naszej obory znajduje się na wystawie w Białymstoku.

Podstawowa organizacja partyjna interesuje się wszystkimi sprawami spółdzielni produkcyjnej. Z jej inicjatywy zebranie ogólne uchwaliło zasadzenie sadu o powierzchni 2 ha. Na jej wniosek przystąpiliśmy do likwidacji 100 ha odlogów i rewizji norm pracy, zmieniając szereg pozycji.

W codziennej pracy posyłamy na najbardziej odpowiedzialne odcinki członków partii, którzy przykładem swym zachęcają innych do zdwojenia wysiłków. Przed zebraniem ogólnym systematycznie odbywamy zebrania podstawowej organizacji partyjnej, na których omawiamy zagadnienia, które stać będą na ogólnych zebraniach. W ten sposób wytyczamy drogę rozwoju dla naszej spółdzielni.

Dzięki prowadzeniu pracy politycznej wszyscy bezpartyjni są agitatorami spółdzielczości produkcyjnej. W rozmowach z mieszkańcami

okolicznych gromad i z członkami wycieczek towarzysze jak i bezpartyjni tłumaczą wyższość gospodarki zespolowej.

Ważnym zagadnieniem jest troska o członków spółdzielni, o ich pracę i życie. Nasza podstawowa organizacja partyjna omawia życie i pracę każdego członka spółdzielni, ocenia jego przydatność i kieruje go na najbardziej odpowiedzialny odcinek pracy. Troszczymy się też i o warunki bytowe, tak starych jak i nowoprzyjętych członków spółdzielni.

Kiedy przyjęliśmy do spółdzielni Izidora Pędziwiczę z gromady Dollwy i Jachimowicza z Jurek na wiosnę 1952 r. ludzie ci nie mieli swego zboża i w ogóle było im ciężko. Podstawowa organizacja partyjna wystąpiła z wnioskiem o przyznanie im pomocy w zbożu. Po za tym w pierwszej kolejności pomagaliśmy uprzątnąć ich zboże posłane jeszcze na indywidualnych gospodarstwach.

Sukcesy, jakie osiągnęła spółdzielnia, zawdzięczamy przede wszystkim podstawowej organizacji partyjnej i łączności z bezpartyjnymi.

Na przykładzie naszej spółdzielni widać, jak wielką rolę w jej umocnieniu odegrać może silna podstawowa organizacja partyjna. Rzecz jasna, że walki nie prowadziliśmy sami. Pomagał nam i kierował nami KP PZPR w Olecku. Nie mniej jednak od samej podstawowej organizacji partyjnej zależy najwięcej. Musi ona być jednolita, wyczulona na ataki wroga, dbać o dobro spółdzielni. Przede wszystkim jednak musi posiadać własną inicjatywę i działać bezwzględnie, kiedy znajdzie tego potrzebę. Inaczej trudno jest przezwyciężyć trudności, trudno stać się politycznym kierownikiem spółdzielni produkcyjnej.

Antoni Gliniecki  
przewodniczący  
spółdzielni produkcyjnej  
w Gordejkach

## NASZ PROGRAM

### Wczoraj

Czterohektarowy parcelant z powiatu łomżyńskiego pisał w „Pamiętnikach chłopów”, wydanych w 1936 r. Co się tyczy czytania gazet i książek... to o kupnie nie ma mowy... no, co jakiś czas wpadnie w rękę gazeta, to się i czyta... ale czyta, a prenumerować to nie ma sposobu i nie wiem kiedy będzie ten sposób... żeby człowiek mógł sobie choć tego używać, co by mógł sobie gazety jedną i drugą stale mieć, jakie książki dobre do czytania żeby miał za co kupić.

### Dziś

Ponad milion rodzin chłopskich prenumeruje „Gromadę — Rolnika Polskiego”. Ponad ćwierć miliona rodzin prenumeruje „Chłopską Drogę”. „Przyjacielka” ma na wsi milion prenumeratorów. Oprócz tego wsi czyta dużą ilość prasy codziennej. Przeciętnie wypada w Polsce po trzy biblioteki na gminę.

Sposób na udostępnienie kultury masom chłopskim się znalazł — zrobiła to władza ludowa. Gazeta i książka tała i na wsi łomżyńskiej, o czym marzył tak przed wojną jeden z pamiętnikarzy — chłopów.

Program Frontu Narodowego mówi:

„Trafiły „pod strzechy” — do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej, dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Rozbudowaliśmy szeroko w miastach i wsiach sieć bibliotek, świetlic, placówek kulturalnych wszelkiego typu. Radio i kino, książka i prasa docierają coraz szerzej do najdalszych zakątków kraju”.

### Jutro

„Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszą rzeszę dzieci wiejskich.

Rozwinęliśmy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi”.

Program ten będzie w pełni zrealizowany, bo władza ludowa słów na wiatr nie rzuca.

PRZODUJE A. MOLSKI i TEOFIL KULESZA

## O pracy agitatorów III obwodu w Białymstoku

W ciągu ostatnich dni agitatorzy z Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 111 w Białymstoku odwiedzili mieszkań-

ców ulic 1-go Maja i Fabrycznej zapoznając ich z treścią programu wyborczego i przygotowując do świadomego udziału w wyborach.

Najwięcej mieszkań odwiedził przodujący „dwójka” agitatorów: tow. Aleksander Molski i Teofil Kulesza. Drzwi otwierały się gościnnie na ich przyjęcie. Wyborcy przyjmowali agitatorów z serdecznym uśmiechem na twarzy, żywo interesując się programem Frontu Narodowego.

Gdy przyszli do mieszkań 70-letniej Marii Nagibowicz, staruszka w przyjaźliwej rozmowie opowiadała o ciężkich warunkach, w jakich żyła w okresie rządów sanacyjnych.

„Przed wojną — mówiła — musiałam wystawać po kilka godzin dziennie z dzieckiem na reku przed bramą domu fabrykanta prosić o pracę. Chcąc się mnie pozbyć, dał mi pracę za lichą opłatą. Pracowałam jednak zaledwie parę dni, a potem byłam znów bezrobotna. Dzisiaj mam utrzymanie a moja córka może pracować i nikt nas nie wyzykuje”.

Ale nie wszyscy agitatorzy z Obwodowego Komitetu nr 111 pracują tak jak Molski i Kulesza. Są tacy, którzy nie doceniali ważności powierzonego im zadania.

Wiesława Pietruczuk z Centrali Aptek Społecznych, Stefan Rutina, podobnie jak Eugenia Klimowicz z PZZ nie włączyli się do pracy w świadomości, że w okresie przedwyborczym wśród mieszkańców swego obwodu.

Stanisław Wyszyński przewodniczący Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 111

## Kobieta Polski Ludowej

# W szczęśliwej rodzinie...

MAMUSIU, JUŻ CZAS NA CIEBIE” — mówi 12-letni Jurek odrywając wzrok od czytanej książki. Leokadia Kalenluk patrzy na zegar. Godzina 20-ta. Pracuje dziś na nocnej zmianie. „Tak, trzeba już iść” — myśli. Ubiierając się przypomina dzieciom o kąpieli.

8-letnia Ania odkłada ostrożnie pióro. Piszze właśnie wypracowanie o przodownikach pracy. Podbiega do matki i zarcuając jej ręce na szyję pyta: „Ty też jesteś przodowniczką, prawda? No, powiedz?” — Leokadia całuje ją i uśmiecha się mówiąc: „Staram się Aniu, żebyś była, bo im więcej ludzi będzie dobrze pracować, tym lepiej będzie nam wszystkim”.

„Pełne miłości, dziecięce spojrzenia odbiera dają ją do drzwi. W kilka minut potem, gdy Leokadia Kalenluk staje przy swoim warsztacie, jej mała córka pisze w zeszytach nie równym piśmem: „... chciałyby, żeby wszystkie mamusi tak, jak moja były przodownicami, bo wtedy nam, dzieciom, będzie dobrze i będziemy mogli się uczyć, biorąc z nich przykład. Ja też postaram się zostać przodownicą w naszej klasie”.

Leokadia Kalenluk urodziła się w 1917 roku w rodzinie robotniczej. Nędza i głód były częstym gościem w małym mieszkaniu na poddaszu. Ojciec pracował dorywczo. Często przez długie miesiące był bezrobotny. Matka zatrudniona jako włóknar

ka w fabryce Citrona za marne grosze znosić musiała przekleństwa i obelgi majstrów i „urzędników” — fabrykantskich szluzów.

Mając 15 lat Leokadia poszła do pracy w hucie szkła w Białymstoku. Nie mogła się uczyć. Skończyła zaledwie kilka klas szkół powszechnych.

Wspomnienia z pracy w hucie wryły się w jej pamięć. Często wygaszały płomień nadziei, często masę bezrobotnych zalegały ulice.

W 1936 roku Leokadia wyszła za mąż. Pracowała oddając obojętne i niechętnie. Wielekrotnie zwałniani byli z pracy.

Gdy urodziła się Helenka, Mikołaj wyleciał „na zarobek” do Pińska. Nędzne grosze, które przysyłał Leokadii, z trudem wystarczały na wyżywienie dziecka.

Okupacja — to dalsza praca w hucie, dalsze borykanie się z codziennymi kłopotami — troska o wychowanie dziecka: kilkuletniej Helenki i małego Jurka.

Po wyzwoleniu, w 1945 roku, Leokadia zaczęła pracować w BZPW im. Sierżana, w zakładzie „C”. W tym czasie mąż jej zginął w wypadku samochodowym.

Jednak Leokadia stojąc przy swoim warsztacie nie czuła się sama w gronie roześmianych kobiet, tak różnych od dawnych zahukanych i wyżyłkanych robotnic.

Kilkumiesięczna Ania znalazła troskliwą opiekę w żłobku. Jurek chodził do przedszkola, a Helenka uczyła się

w szkole. W 1946 roku Leokadia Kalenluk została członkinią Ligii Kobiet.

Dzisiaj Leokadia razem z koleżanką pracuje na 480 wręcz cionach. Strzałka wskazująca wykonanie normy błądnie w górę. 130 proc... 140 proc...

Anna RADEL urodziła się w roku 1911 w ciemnej, wilgotnej „stróżówce” białostockiej kamienicy.

Już jako mała dziewczynka bawiła dzieci właścicieli sklepów i urzędników, na podwórku domu, w którym mieszkała. Za to dostawała talerz zupy lub znoszoną sukienkę. Matka umarła, gdy miała zaledwie kilka lat. Zrezygnowała Anna wzięła ją z rzadko, bo matka „służyła”.

Gdy ojciec ożenił się po wtórnie, Anna zaczęła także „służyć”. Miała wtedy lat osiem. Ciężko było w obcych domach. Nieraz ręka kapryśnej „pani” szarpała w złości włosy Anny i biła ją po twarzy.

O nauce nie było mowy. Anna patrzyła tylko z daleka na kolorowe obrazki książek, których nie wolno było brać jej do rąk.

Gdy miała 23 lata wyszła za mąż. Jan był robotnikiem. Do 1939 roku żyli oboje w ciężkich warunkach. Anna chodziła do prania i sprzątała. Jan był najczęściej bez pracy. Celem ich trudnego życia było wychowanie córki — Aniutki.

W czasie okupacji mąż Anny przez trzy lata był w niewoli niemieckiej, skąd wrócił ciężko chory i zupełnie wyczerpany. Anna pracowała na

dal jako sprzątaczką, aby wyżyć rodzinie.

Dzisiaj w domu Anny Radel rozbrzmiewa wesoły śmiech. Wieczorem, przy kolacji, dzieci dzielą się z rodzicami wrażeniami przeżytego dnia. Jan Radel — palacz w BZPW, słucha z uwagą, jak 9-letni Marian i 7-letni Wiesio opowiadają o tym, co było w szkole.

Wiesiek dopiero pierwszy miesiąc chodzi do szkoły i z dumą pokazuje zeszyt z długimi szeregami liter, wypisanymi niewprawną, dziecięcą ręką.

Anna rozmawia z mężem: „Byłam dziś w Miejskiej Radzie Narodowej na zebraniu Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Mamy znów kilka spraw do załatwienia. Wiesz, skargi, zażalenia...”. Jan kiwa głową. Cieszy się, że żona pracuje społecznie. Stale wprowadziła ma jakieś zebrania — to w Lidze Kobiet, to tu, to tam... Ale zdąży zawsze wszystko na czas zrobić.

Jan Radel patrzy na posiwiałe skronie żony, na jej spracowane ręce. „Kładź się spać — mówi — rano musisz wstać, żeby dzieciaki wyprawiło do szkoły, no i mnie do roboty” — kończy z uśmiechem.

Takich jak te dwie, jest więcej. Spotykamy je niemal na każdym kroku — w domu, w pracy, na zebraniu. Ich przedstawicielki wyjeżdżają dziś do Łodzi na Krajową Radę przodujących kobiet miast i wsi, a wśród nich Leokadia Kalenluk i Anna Radel.

Wanda Złinińska



**Praca kulturalno-oświatowa w zakładzie pracy  
— to ważny czynnik podnoszenia produkcji**

Ta aktywność i współpraca młodzieży zapewni niewątpliwie likwidację drobnych niedociągnięć pracy świetlicowej w Białostockiej Fabryce Pluszu, dzięki czemu świetlica ta będzie mogła stać się jedną z przodujących w naszym mieście. (wn)

W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez MO spekulanka Katarzyna Kwapisz została osadzona w areszcie, a Helenie Moraszko odebrano prawo prowadzenia kiosku. (wp)

Oh, Szczytko źle zrozumiał instrukcje i dlatego mechanicznie załatwiał klientów, jak urzędnik-biurokrata w biurze, zamiast odpowiednio wyjaśnić ludziom co można, a czego nie można.

tu nie jest restauracją...

Idą również pracownicy Działu Elektrycznego PBZP, robiąc to o tyle „ostrożnie”, że pija po ukończeniu pracy, ale też korzystają z lokali biurowych, przysparzając sprzętaczkom niepotrzebnej pracy. Niewątpliwie organizacja partynia łącznie się tymi faktami i pouczy alkoholików, że to nie jest socjalistyczny stosunek do pracy a Baza Sprzętu nie jest restauracja...

SKRADZIONO legitymację służbową nr 1994 wydaną przez Biłostocki Okręg Lasów Państwowych, legitymację członkowską NOT nr 038233, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN w Knyśzynie na nazwisko Znamierowski Jerzy zam. Knyśzyn, Biłostocka 35. g 1234-

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-12337

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.



# ŚFZZ walczy o pokój, chleb i demokrację

Dnia 3 października 1945 r. powstała w Paryżu Światowa Federacja Związków Zawodowych, która na sztandarach swych wypisała hasła walki o pokój, o chleb, o prawa dla mas pracujących.

W ciągu siedmiu lat swego istnienia ŚFZZ w pełni wykazała, że jest prawdziwą obrończynią interesów pracujących całego świata, gorącą orędowniczką sprawy pokoju. O wzroście znaczenia i siły ŚFZZ świadczy jej wspaniały rozwój. W chwili powstania liczyła ona 67 milionów członków, dzisiaj skupia blisko 80 milionów aktywnych bojowników.

ŚFZZ nieustannie wskazywała i wskazuje masom robotniczym wszystkich kontynentów, że ich najcięższym wrogiem są imperialiści, którzy wyzyskiem, grabieżą i wojnami pragną zapewnić sobie maksymalne zyski, a pozabawiając masy pracujące ich praw demokratycznych, usiłują sparaliżować ich walkę o wolność i chleb. To ona jest jedną z głównych sił mobilizujących ludzi pracy do walki przeciw szaleńcemu wyścigowi zbrojeń, prowadzonemu przez imperialistów.

W potężnych walkach strajkowych, raz po raz wstrząsających Europą zachodnią, klasa robotnicza Francji, Włoch i innych krajów broń nie tylko swych materialnych i społecznych interesów, ale też niezawisłości swej Ojczyzny zagrożonej przez amerykańsko - hitlerowski spisek wojenny. W Niemczech zachodnich klasa robotnicza walczy przeciw wojennemu „układowi ogólnemu”, przeciw remilitaryzacji, która stanowi dla narodu niemieckiego śmiertelne niebezpieczeństwo. Walczy o zjednoczenie swej ojczyzny. W Stanach Zjednoczonych wbrew wysiłkom zaprzeczającym imperialistom bonzów związkowych — masy robotnicze w akcjach strajkowych domagają się zapewnienia im pracy i godziwych warunków bytu, zaniechania wyścigu zbrojeń, zerwania z awanturnictwem wojennym.

ŚFZZ jest jednym z głównych filarów światowego ruchu obrońców pokoju, jest organizatorem potężnych akcji pokojowych, wytracających podlegaczom wojennym broń z ręki. Z inicjatywy ŚFZZ podjęta została akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztok-

holmskim, domagającym się zakazu stosowania broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy tę broń zastosuje. Jej to m. in. zasługą są wspaniałe wyniki zarówno tej akcji jak i akcji zbierania podpisów pod Apellem Pokoju.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma akcja ŚFZZ przeciw agresji w Korei. ŚFZZ mobilizuje organizacje związkowe pięciu kontynentów do walki o położenie kresu amerykańskiemu bestialstwu wobec narodu koreańskiego. ŚFZZ na swych ostatnich sesjach w Berlinie i Wiedniu z całą mocą poparła rezolucję Światowej Rady Pokoju, zmierzającą do podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju.

Wielką jest nienawiść, jaką imperialiści żywią do tej organizacji. Imają się też wszystkich środków, by osłabić jej szeregi. Po nieudanych próbach rozbicia od wewnątrz, zorganizowali oni centralę „złoty” związków zawodowych, mającą na celu odciągnięcie mas robotniczych od jedynego demokratycznego, międzynarodowego przedstawicielstwa związkowego — od ŚFZZ. Z ich to kas płyną nieprzerwanym strumieniem dolary dla różnych Deakinów, Carey'ów, Tewsonów i pomniejszych agentów, których zadaniem jest oszukiwanie klasy robotniczej i wciąganie w służbę podlegaczy wojennych. Ich dziełem wreszcie są nikczemne prowokacje wobec ŚFZZ. Próba uderzenia w ŚFZZ był zakaz wydany przez reakcyjny rząd francuski odwołujący jej prawa do posiadania swej siedziby we Francji. W obawie przed siłą ŚFZZ amerykański imperializm usiłuje przedstawicielom tej organizacji uniemożliwić udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych.

Te niedzne wysiłki, świadczące o słabości imperialistów, nie są w stanie zahamować stale rozwijającej się działalności ŚFZZ. Z programem ŚFZZ, z jej postulatami solidaryzują się coraz szersze rzesze ludzi pracy wszystkich krajów. Coraz więcej szeregówych członków z rozłamowych związków we Francji i innych krajach aktywnie włącza się do walki o pokój i chleb, prowadzonej pod sztandarami ŚFZZ.

Siłą ŚFZZ jest jedność działania jej szeregów. Jedność

działania leży u podstaw potężnych bitew klasowych i wyścigów antywojennych mas pracujących Japonii, Niemiec zachodnich, Egiptu, Iranu i Francji. Świadomość wspólnych celów wszystkich pracujących świata dodaje bodźca masom ludowym w ich walce o wolność i sprawiedliwość. Świadomość, że znajdują oni pełne poparcie w potężnych związkach zawodowych Kraju Rad, związkach państw należących do obozu pokoju — napawa ich wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy.

ŚFZZ niezmordowanie wal-

czy o rozszerzenie i wzmocnienie zjednoczonego frontu pracujących. „Wzmocnijmy jeszcze więcej potężną siłę naszego międzynarodowego ruchu związkowego i prowadźmy go naprzód w walce z faszyzmem i w codziennej obronie zagrożonego pokoju. Wykuwajmy nowe sposoby walki o rozwój jednolitego działania między proletariuszami!” Tymi słowami zwrócił się ostatnio do związków sekretarz generalny ŚFZZ, Louis Saillant. Oto droga prowadząca do zwycięstwa w walce o pokój, dobrobyt i demokrację na świecie.

L.M.

## RZECZYWISTOŚĆ

U W krajach kapitalistycznych kobieta żyje w tragicznym upodleganiu. Udziałem jej jest w najcięższym wypadku gospodarkę domową. Jeżeli pracuje, jest gorzej uposażona niż mężczyzna, choć często kroć wykonuje cięższą pracę. Najniebezpieczniejszą pod tym względem są kobiety w krajach kolonialnych, eksploatowane okrutnie przez imperialistycznych władców. Jednym ze skutków tego niewolniczego wyzysku jest fakt, że np. przeciętna wiek kobiet filipińskich wynosi 30 lat.



Na zdjęciu: mieszkanka Filipin prymitywnym sposobem młóć ryż na plantacji amerykańskiego obszarnika. Dzień ich pracy trwa przeciętnie 12 godzin...



Na zdjęciu: kłomechanik kina wiejskiego w Tułowicach pow. sochaczewski — Antonina Jackowska podczas pracy. (He)

„Kobiectwo, która w ustroju kapitalistycznym była szczególnie upodlegana — czytamy w programie wyborczym Frontu Narodowego — władza ludowa zapewniła równość z mężczyzną prawa, urzeczywistniając te prawa systematycznie i coraz szerzej. Szeroko rozwinięła opiekę nad matką i dzieckiem. Umocniła pracę we wszystkich prawie zawodach. Polska Ludowa zapewniła jej jednocześnie szczególną opiekę 6-miesięczny urlop macierzyński, budowa domów matki i dziecka, oraz żłobków, budowa przedszkoli itp.).

## GAZETA SPORTOWA

W przeddzień wyborów hala sportowa w Białymstoku zostanie oddana do użytku

Wczoraj odbyła się narada poświęcona przeanalizowaniu dotychczasowych prac przy wykończeniu hali sportowej. W naradzie wzięli udział: sekretarz propagandy KW PZPR tow. Książka, przewodniczący GKKF, WRN, WKFF ZS Spółni i ZBM. Oprócz zagadnień czysto technicznych omówiono na naradzie termin wykończenia hali.

Termin oddania do użytku hali sportowej był przewidziany na 5 października, jednak nie był on realny i w związku z występującymi trudnościami przy budowie został przesunięty.

Ostatecznie Białystok otrzymał ten piękny obiekt sportowy w przeddzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — 25 października.

Obecnie na budowie hali sportowej widać gorączkową pracę, aby termin ten dotrzymać. Robotnicy wykonując zobowiązania na cześć programu wyborczego Frontu Narodowego przyspieszają tempo pracy. Przoduje brygada betoniarza Szermila, która przeciętnie wyrabia 180 — 210 proc. normy. Również na wyróżnienie zasługuje brygada murarska Leszczyńskiego.

Kierownik budowy Aleksander Bylica twierdzi, że roboty napewno zostaną wykończone do 25 bm., a społeczeństwo Białegostoku w przeddzień wielkiego święta — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otrzyma wspaniały obiekt

sportowy. Obiekt, który jest jeszcze jednym dowodem na siłę i siłę Państwa i Partii o podniesienie kultury fizycznej i wychowanie ludowych sportowców.

Hala jest wspaniała. Ogólna kubatura jej wynosi 15.207 metrów sześciennych, długość 28 m, szerokość 18 m, a wysokość 9 m. Koszt budowy hali sportowej i wyposażenia jej przekracza sumę 2.700.000 zł.

Nowy białostocki obiekt sportowy będzie w stanie pomieścić w czasie imprez około półtora tysiąca widzów. Oprócz sali do gier (koszykówki, siatkówki i tenisa), sali hokerskiej do szpariowania, sali do tenisa stołowego, świetlicy, czytelnicy, biblioteki, szatni, gabinetu lekarskiego, magazynów, skoczni i rzutni — w hali znajdować się będą biura ZS Spółni. W hali białostockiej zaistniałoby świetne światło jarzeniowe. Słowem nasza hala byłaby jedną z najpiękniejszych w kraju.

Parcela obok hali w przyszłości wykorzystana będzie pod korty, boiska sportowe i basen pływacki.

W najbliższej przyszłości właśnie — przy ulicy Jurowieckiej będzie się mieścić kompletny ośrodek sportowy — kuźnia przyszłych talentów wyczynowych i kadr inżynierskich.

O postępach prac na budowie hali sportowej będziemy czytelników systematycznie informowali.

## Finaly mistrzostw Polski w koszykówce kobiet

Ostatnio w hali AWF odbyły się spotkania finałowe mistrzostw Polski w koszykówce kobiet. Spotkanie warszawskich drużyn Spójni i AZS, które decydowało o wypadku zwycięstwa Spójni, o zdobyciu przez nią pucharu, zakończyło się przegraną Spójni. Obecnie AZS i Spój-

nia mają po 2 punkty. Sekcja piłki siatkowej, koszykowej i ręcznej GKKF wyznaczyła min. dodatkowego spotkania tych drużyn, które zdecydowały o zajęciu pierwszego miejsca.

W pierwszym spotkaniu krakowska Gwardia pokonała warszawskiego Kolejarza 53:26 (26:16). Zawodniczki Gwardii zagrały znacznie lepiej niż w poprzednich swoich meczach, zdobywały teren i przeważały przeciwniczki, co nieśmiało rzutowało. Punkty zdobyły: Mamińska i Laptas — 10, Szelligiewicz i Orlowska — 8, Kowalówka — 4, Mamińska — 2 i Wiciw — 1. Dla Kolejarza: Wikarska i Jajka — 6, Durasiewicz, Kondziłkówna — po 4, Bamecka i Loth — po 3.

W ostatnim spotkaniu Spójni AZS (Warszawa) zwyciężył po bardzo zaciekłym i ciekawym walce Spójni (Warszawa) 39:37 (18:20). Dla AZS punkty zdobyły: Wągrzynowicz — 19, Grzeszewska — 14, Czopkówna — 1, Orlowska — 1. Dla Spójni: Rogowska — 16, Chrenowska — 9, Kowalczyk, Ratajczak — po 5 oraz Piszczak — 2.

## Pilkarze i bokserzy wyjechali do Czechosłowacji

W środę wyjechali do Czechosłowacji reprezentacja bokserska i piłkarska CWA, która rozegra dwa spotkania w Pradze z ATK z okazji Święta Armii Czechosłowackiej.

Spotkanie bokserskie odbyło się 4 bm., a piłkarskie — 5 bm.

W skład ekipy weszli bokserzy: Kukier, Woźniak, Kozłowski, Soczewiński, Kuźniński, Runczyk, Musiał, Czaplinski, Piórkowski, Grzelak, Gosiński (trener Cendrowski).

Pilkarze: Stefanyszyn, Kozłowski, Korynt, Orlowski, Kowalik, Budziński, Wiciw, rek, Bieniek, Sasładek, Kozłowski, Breiter, Olejnik, Kar, Kokot, Szymborski, aer Kuchari.

BOLESŁAW ORŁOWSKI

## Panu Antoniemu z Rogienicy nie podoba się Front Narodowy

W autobusie jadącym z Łomży do Rogienicy milom woli podслуchać dość ciekawą rozmowę. Dwaj ludzie, jeden bardzo młody, a drugi w średnim wieku poruszali temat żywo interesujący miliony Polaków. I dlatego też z dużym zaciekawieniem przysłuchiwałem się...

Szło o to, że starszy nie chciał zrozumieć, po co w jego gminie wybiera się gromadzkim komitetu Frontu Narodowego. Młodszy usilnie starał się wytłumaczyć mu to zagadnienie, ale chociaż gło-

boko był przekonany o słuszności swoich słów — nie znajdował dość przekonujących argumentów. Rozmowę zakończył więc starszy, nazywając panem Antonim, stwierdzając mniej więcej w ten sposób:

— Po co to całe bałamuctwo. Ludzie czas po zebraniach tracą, a tu roboty w polu, że aż strach. Niepotrzebne i tyle.

Wydało się, że warto podtrzymać tę dyskusję i to na forum publicznym, aby pomóc w argumentacji młodszemu rozmówcy i... Ale najpierw przyjrzyjmy się panu Antoniemu.

W autobusie jadącym z Łomży do Rogienicy milom woli podслуchać dość ciekawą rozmowę. Dwaj ludzie, jeden bardzo młody, a drugi w średnim wieku poruszali temat żywo interesujący miliony Polaków. I dlatego też z dużym zaciekawieniem przysłuchiwałem się...

Szło o to, że starszy nie chciał zrozumieć, po co w jego gminie wybiera się gromadzkim komitetu Frontu Narodowego. Młodszy usilnie starał się wytłumaczyć mu to zagadnienie, ale chociaż gło-

boko był przekonany o słuszności swoich słów — nie znajdował dość przekonujących argumentów. Rozmowę zakończył więc starszy, nazywając panem Antonim, stwierdzając mniej więcej w ten sposób:

— Po co to całe bałamuctwo. Ludzie czas po zebraniach tracą, a tu roboty w polu, że aż strach. Niepotrzebne i tyle.

Wydało się, że warto podtrzymać tę dyskusję i to na forum publicznym, aby pomóc w argumentacji młodszemu rozmówcy i... Ale najpierw przyjrzyjmy się panu Antoniemu.

Przypadkiem spotkałem w Rogienicy ludzi, którzy go znają. Większą część dnia pan Antoni spędza na podróży do Łomży i Białegostoku, a czasem i do Warszawy. Tecz-

było przed wojną?

Zastępca sołtysa z powiatu puławskiego tak pisał w „Pamiętnikach chłopów”, wydanych w 1933 roku: „Sól kupujemy tylko szarą, cukier kupujemy po parę dekagramów dla dziecka, podatki jeszcze uiszczam, choć z trudem, bo najgorszy gość to sekwestратор, a zaś podatek wojskowego, którego mam osiemdziesiąt złotych zapłacić nie mogę, bo moje gospodarstwo nie daje mi żadnego dochodu, zaledwie się przeżyję z rodziną, nie mówiąc już o gazecie i książce...”

...pragnąłbym kupić ubrania dla siebie i rodziny na zimę, pragnąłbym czytać, a nie mam za co kupić książek, nie wychodzę nigdzie, bo nie mam w czym, choć od czasu do czasu do kościoła, a gdy powrócę do domu, to nie mogę uspokoić dziecka, które się prosi ciuci, ciuci, a ja nic nie przyniosłem...

...z przerażeniem patrzę w przyszłość swoją, co się stanie z ludźmi wiejskimi i z państwem, z Ojczyzną, która tak drogą nas kosztowała!”

A dlaczego to gospodarstwo podsołtysa prawie wcale dochodów nie dawało, a dzieci jego głodowały? — Dlatego, że właśnie pan Antoni 129 procent ceny płaconej chłopu za produkty rolne do swojej kieszeni zagarniał. Dlatego, że sąsiad — kulak,

wierny sojusznik pana Antoniego, za marne grosze do pracy go zmuszał.

A co na to rząd? Rząd burżuazyjny milczał. Panowie Beckowie i Mościcy dobrze na tym wszystkim zarabiali. Spekulant w sanacyjnej Polsce czuł się jak w raj. W istocie wielki kapitalista Fleck i mały spekulant pan Antoni zerowali na pracy robotnika i chłopu, zaokrąglając sobie brzuchy kosztem głodnych dzieci. I dlatego pan Antoni te czasy z leką w oku wspomina.

No bo cóż. Wykonaliśmy Plan Trzyletni, który przyniósł przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej. Zwycięsko realizujemy Plan Sześcioletni. Odbudowaliśmy kraj, likwidując główne zniszczenia wojenne, zlikwidowaliśmy bezrobocie, następuje stały wzrost zatrudnienia i poziomu życia. Udoskonaliliśmy szkoły średnie i wyższe dzieciom robotniczym i chłopskim. Daliśmy robotnikom fabryki, a chłopom ziemię.

Dzisiaj właśnie do redakcji gazety murarz Czesław Koniewicz z Elku pisze: „Nie pozostaje wysiłku dla swojej ukochanej Ojczyzny. Czynem popieram program Frontu Narodowego, żeby Ona stała się jeszcze piękniejszą, silniejszą. Dla nas młodych, ona już nie jest macocha, jak to było za sanacji, gdy mój ojciec zmuszony był wędrować po świecie w poszukiwaniu kawałka chleba”. I murarz Czesław Koniewicz wraz z całą brygadą postanowił skrócić tymczasem budynku o 18 dni. Żeby było jeszcze lepiej, jeszcze radośniejszym wszystkim dzieciom i młodym, dorosłym i starym.

No i gdzie tutaj miejsce